

rusina, Wygram albo umrę

Ciągle mam coś do udowodnienia (siema)
Presja działać z nią trzeba (teraz)
Gracze omijają lenia (czas ziewa)
Chujowo wrócić gdzie bieda doskwiera
Chujowo wbijać z pustymi z łapami
Chce mieć co chcę, chcę życie bawić
Nowy dzień za millie sprawić
Wolność, za nią mogę zabić
Nie wiem, czy wolno mi, czy nie, ja sam jeszcze tego nie kumam
W życiu niezależnym trzeba być, jak chcesz deptać po górach
Mogę być naprawdę skupiony
Nie mogę więcej zamulać

Jestem ciągle w akcji
Nie chcę tego stracić
Mój ziomo niezwywy od dragów już blisko jest palpacji
Chcę zmienić nacisk, na dragi nacisk
Na ścierwo wydałem już tyle, że mógłbym w diamentach łązić
Teraz mam dużo za sobą i ledwo jest mi to połączyć w jedno
Kiedy obiecuje coś sobie
To presja gniewa mnie, odrobię na pewno
Jebie mnie co widzę w internecie
Same brednie dobrze wiem co robi dziecko
Za-za-zawsze praca ciężko wygram albo umrę (let's go)
Bateria społeczna na wyczerpaniu czuje, że powoli kończy się
Chcę pomóc a pomoc tu ginie na oczach nic nie zrobisz nawet jak chcesz
Sam muszę pokonać demony nie myśl se dzieciaku, że tu łatwo jest
[?]to palce i przelana krew [?] ruchy inaczej chleb
Teraz powoli schodzę z wszystkich dragów
Byłem w pełnym gazie, choć bez nich też robiłem rzeczy jakby od razu
Wizje częstego gówna i czytam na fazie — muzeum obrazów
Nie dam się przecież pokonać, umierać ja nie chcę więc walczę od razu
Nie marnuje czasu

Ciągle mam coś do udowodnienia (siema)
Presja działać z nią trzeba (teraz)
Gracze omijają lenia (czas ziewa)
Chujowo wrócić gdzie bieda doskwiera
Chujowo wbijać z pustymi z łapami
Chce mieć co chcę, chcę życie bawić
Nowy dzień za millie sprawić
Wolność, za nią mogę zabić
Czy wolno mi, czy nie, ja sam jeszcze tego nie kumam
W życiu niezależnym trzeba być, jak chcesz deptać po górach
Mogę być naprawdę skupiony
Nie mogę więcej zamulać